

O. MARCIN CIECHANOWSKI OSPPE

REKOLEKCJE ANIELSKIE

Imprimatur

Kuria Metropolitalna w Krakowie
nr 137/2017, 19 stycznia 2017 r.
bp Jan Szkodoń, wikariusz generalny
ks. Kazimierz Moskała, wicekanclerz
ks. dr Stanisław Szczepaniec, cenzor

Opracowanie redakcyjne i konsultacja merytoryczna

Jadwiga Zięba

Redakcja

Sylvia Palka

Korekta

Agata Chadzińska

Marek Chadziński

Projekt okładki

Lukasz Sobczyk

Skład

Izabela Puk

Obraz na okładce

Bogusław Zdebski

Cytaty biblijne pochodzą z: *Pismo Święte
Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*,
wyd. V, Pallottinum, Poznań 2008.

Wydanie II.

ISBN 978-83-68030-24-2

© 2024 Dom Wydawniczy RAFAEL
ul. Rękawka 51, 30-535 Kraków
tel.: 12 411 14 52
e-mail: rafael@rafael.pl
www.rafael.pl

ZAMIAST WSTĘPU

JA SIĘ MODLĘ, A BÓG DZIAŁA

Z o. Marcinem Ciechanowskim, paulinem z Jasnej Góry, egzorcystą archidiecezji częstochowskiej i rekolekcjonistą, rozmawia dr Jadwiga Zięba.

- **W roku 2013 odbyła się V Europejska Konferencja IAD gromadząca księży egzorcystów z całego świata i osoby wspomagające ich posługę. Osobiście uczestniczyłam w tym spotkaniu. Pamiętam, że podczas Apelu Jasnogórskiego główny koordynator egzorcystów w Polsce ks. Andrzej Grefkowicz rozpoczął czuwanie aktem oddania się Najświętszej Maryi Pannie. Podczas wypowiedzienia pierwszych zdań zawierzenia w całej kaplicy rozległ się potężny, przerażający ryk: „Nie!”. Ojciec był blisko całego zdarzenia. Co się wtedy stało?**

Pamiętam ten Apel. Stałem przy ks. Andrzeju w prezbiterium kaplicy Matki Bożej. Kiedy usłyszałem ów ryk – przyznam się – podniosłem oczy do góry, że znów muszę nagle biec z powodu manifestacji. Wszedłem na środek kaplicy, gdzie pośród przerażonych ludzi leżała młoda kobieta mówiąca męskim głosem w języku aramejskim. Poprosiłem któregoś z mężczyzn o pomoc w przeniesieniu wijącej się jak ryba niewiasty do zakrystii. Nie mogłem się jednak nikogo doprosić (*uśmiech*). W końcu przenieśli ją muskularni panowie ze Straży Jasnogórskiej.

Leżała w zakrystii na podłodze. Nie miałem przy sobie polskiego *Rytuału egzorcyzmów*, więc zacząłem się modlić łacińską wersją egzorcyzmu – akurat ten znam już na pamięć. Kończył się Apel Jasnogórski...

Podczas Apelu Jasnogórskiego nastąpiła manifestacja złego ducha. Potem była długa modlitwa.

- **W czasie wyteżonej modlitwy egzorcyścycznej – o czym świadczyły dochodzące krzyki – uczestnicy konferencji trwali na modlitwie przez obrazem Matki Bożej. Odmawiając różaniec, rozważali sceny ewangeliczne, w których Jezus objawia swą władzę nad złymi duchami. Słowo Boże się urzeczywistniło, dlatego to wydarzenie mocno zapadło mi w sercu.**

Bez modlitwy do Maryi nie zaczynamy egzorcyzmu. Wpierw oddajemy się Jej. Najczęściej jest to modlitwa różańcowa... Jeśli Bóg przyszedł do człowieka nie inną drogą, jak przez Maryję, to człowiekowi najlepiej iść tą samą drogą – przez Maryję. Maryja często też pełni niezastąpioną funkcję przy rozeznawaniu.

- **Może jakiś przykład...**

Po jednym z egzorcyzmów, kiedy doświadczyłem wstawiennictwa Matki Najświętszej, zwróciłem się z prośbą do pewnej kobiety, nad którą się modliłem, aby już do mnie nie przyjeżdżała, lecz poszła do swojego egzorcysty, ponieważ mieszkała w innej diecezji. Uznałem, że w jej przypadku, kiedy potrzebuje modlitwy co najmniej co dwa tygodnie, lepiej byłoby, aby nie jeździła na Jasną Górę z innego miasta. Dziś są egzorcyści w każdej diecezji. Ponadto trzeba pamiętać, że to nie egzorzysta wyrzuca złego ducha, tylko Jezus Chrystus przez posługę kapłana. Podałem tej kobiecie kontakt do jej egzorcysty. Ale ona znowu przyjechała.

Ciąg dalszy w pełnej wersji książki

I

**BYĆ PRAWDZIWYM
PRZED BOGIEM**

Mk 1,21-28

Przybyli do Kafarnaum i zaraz w szabat wszedł do synagogi, i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie.

Był właśnie w ich synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: „Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boga”. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: „Milcz i wyjdź z niego!” Wtedy duch nieczysty zaczął nim miotać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumiali, tak że jeden drugiego pytał: „Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne”.

I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

Nie bójmy się! Pan wyrusza z nami

Nie przybyliśmy na te rekolekcje, dlatego że nam się dobrze wiedzie. Jesteśmy tutaj, ponieważ od czasu do czasu przychodzi ciemność, a ten świat nie wyjaśni nam tej ciemności, tego mroku, w których jesteśmy. Przybyliśmy tutaj, ponieważ chcemy spytać się Boga, o co tak naprawdę chodzi i dlaczego to nasze życie jest tak wielką walką.

Czytając Biblię, spotykam się z walką. Medytując jej księgi, zastanawiałem się, gdzie jest ten wróg, gdzie mieszka teraz. I przypominam sobie słowa Jezusa z Ewangelii św. Mateusza, kiedy mówi, że w naszym sercu są złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa, głupota. Jest walka wewnątrz mnie, bo serce jest zatwardziałe, bez przebaczenia i pełne żądz. Czym tak naprawdę wypełnione jest twoje serce?

Przypomnijmy sobie, że ten świat, w którym istniejemy, jest światem dokonywania wyborów między światłością a ciemnością,

jest przestrzenią walki duchowej o inny świat. Stoimy przed koniecznością wyboru: albo zdobyć to, co daje ten świat, albo to, co daje wieczność. Życie doczesne i życie wieczne. I nie możemy nie rozważyć tego, że toczymy walkę przeciw wrogom naszego zbawienia. I nie dlatego, żeby pasjonować się złymi duchami, ale dlatego, że jeżeli człowiek nie wie, że ma wroga, to wówczas przestaje z nim walczyć.

Duch Święty poprowadził Jezusa na pustynię. Sam nasz Pan toczył walkę duchową. I On jest tym, który prowadzi nas coraz dalej i każe nam pokonywać kolejne etapy życia duchowego. Wiedzie nas nawet tam, gdzie sami z siebie byśmy nie chcieli się udać, na przykład na pustynię. Duch Święty jest źródłem i kreatorem życia duchowego człowieka. Pragnie pokierować twoją duszą i uświęcić ją; chce ją doprowadzić do świętości. Zaufaj Mu, nawet jeśli będzie to oznaczało, że powiedzie cię na pustynię czy w trudne, a nawet wrogie doświadczenia. Bo tam dopiero poznamy swe granice i tam nasza wiara zostanie poddana próbie. A pustynia to miejsce wrogie człowiekowi i wszelkim żywym stworzeniom. Trzeba mieć naprawdę ważny powód, aby tam się udać i ją przemierzać. Bóg ma poważny powód, dla którego nas tam kieruje. On chce, byśmy się nawrócili do Niego i odwrócili się od tego, co sprawia, że Go tracimy, a co często jest ukryte głęboko w nas.

Prowadząc życie duchowe, wiem, że jest to trudna droga, a dobra wola nie zawsze wystarcza, by iść do przodu. W czynieniu postępów przeszkadza nam nasza słabość, lecz także pewien ukryty czynnik, który nam ciągle mąci w głowie i wciąż coś dorzuca. Jeśli chcemy uwolnić się od tego, co przeszkadza nam w pójściu za Panem, trzeba nam rozpoznawać źródło naszych wewnętrznych poruszeń i prawdziwe motywacje, które nawet nieświadomie ukrywamy. Nasze stany duchowe mają własne przyczyny i łatwiej zdobędziemy nad nimi władzę, jeżeli je zrozumimy i odkryjemy. Na tej drodze umocnieniem jest obietnica: „Nie bójcie się, nie lękajcie się! Gdyż z wami wyrusza Pan,

Bóg wasz, by walczyć przeciw wrogom waszym i dać wam zwycięstwo” (Pwt 20,3-4).

Bardzo mnie dotknęło w Ewangelii według św. Marka (1,23), że opisywany tam opętany mężczyzna nie był na jakimś kolorowym i rozkrzyczanym jarmarku; nie był w jakimś pubie czy klubie nocnym, pociągu czy autobusie, na rozhukanym targu czy na rwącej i gwarnej ulicy, nie był w knajpie, w kawiarni czy w teatrze. On nie był w takim miejscu. Cała akcja rozegrała się we wnętrzu świątyni! W miejscu, gdzie ludzie się modlili i gdzie prawdopodobnie on także się modlił. On był w miejscu, gdzie jest Święte Świętych, ale ukrywał w sobie zło i to osobowe zło – złego ducha. Dopóki Jezus tam nie przyszedł, wydawało się, że wszystko jest w porządku. Kiedy więc diabeł zaczął manifestować swą obecność? Kiedy zbliżył się Jezus. Demon ujawnia się dopiero wtedy, gdy jest mu źle, czyli gdy człowiek zbliża się do Jezusa, gdy ktoś wchodzi na drogę nawrócenia serca. Jak nie ma nawrócenia w sercu człowieka, Zły może siedzieć, ale kiedy człowiek się nawraca, demon nie może już tego wytrzymać. Czego? Obecności Boga w sercu. Jednak bez osobistego nawrócenia nawet pobożność staje się atrapą czy fikcją.

Człowiek opętany, o którym pisze św. Marek, siedział w świątyni i modlił się. Przyszedł tam, ale ukrywał w sobie złego ducha. I nagle do synagogi wchodzi Jezus. Wchodzi – to rysuje przed nami pewien obraz: Jezusa, który się zbliża do człowieka, bo Bóg zawsze chce się do mnie zbliżyć. Kiedy Bóg wkracza w życie człowieka – tego szatan nie może po prostu wytrzymać i dlatego się manifestuje. Im bliżej Boga, tym większa manifestacja. Tak samo: im bliżej Boga, tym bliższy jest czas uwolnienia.

Demon tak się ujawnił w tym człowieku w synagodze w Kafarnaum, że już nie udało się ukryć, że jest on opętany. Właściwie już nie ten człowiek, tylko demon przemawiał do Jezusa. Próbował mówić, ale Jezus nie za bardzo mu na to pozwolił. Po co dyskutować z duchami nieczystymi? Jezus rozkazał: „Milcz i wyjdź!”, i szatan na tym poprzestał. Wyszedł.

Ciąg dalszy w pełnej wersji książki

Spis treści

JA SIĘ MODLĘ, A BÓG DZIAŁA. WYWIAD JADWIGI ZIĘBY Z O. MARCINEM CIECHANOWSKIM	5
BYĆ PRAWDZIWYM PRZED BOGIEM	23
Nie bójmy się! Pan wyrusza z nami	25
Zniewolenie demoniczne	28
Demoniczne milczenie czy Boża radość?	31
Psychoterapia dla ubogich	32
Prawda nas wyzwala	35
Nie ukrywaj się przed Panem!	37
Zło oddala od Pana	40
Wartość wspólnoty	43
Moc szczerej spowiedzi	44
Na czym zależy diabłu?	47
Postawy: święty i nieprawy	49
Robaczywe jabłko	53
Nękanie gospodarstwo a ukryty grzech	54
Siła konfesjonału	56
Wierzący, tylko niepraktykujący	57
Moc czy słabość demona	58
NAWRÓCENIE SERCA	61
Kiedy demon nie może wytrzymać... ..	63
Zabrała mi serce... ..	65
O Maryi i aniołach... ..	67
Kiedy „metafizyczna rogacizna” ujawnia swą obecność.....	70
Zbliżyć się do Jezusa	70
Co mnie z Nim łączy?	72
Wydawać owoc	76
Polowanie na robaki	80

Grzech – nieszczęściem.....	80
Kiedy Bóg staje się dla człowieka nudny.....	81
Konieczność ogołocenia.....	85
Szemranie.....	86
Miałem kilka miesięcy, gdy mama mnie opuściła	90
Miłość nie schlebia próżności.....	95
UPODOBNIE NIE DO ANIOŁÓW	99
Co robią aniołowie w niebie	101
Czego nam brakuje?.....	104
Dla Boga bez Boga?!	105
Największy przymiot aniołów	106
By nie zasłaniać sobą Boga.....	107
Przezroczyści	109
Umiłowane zajęcie anioła	110
„Łaską jesteśmy zbawieni”	112
Czy Bóg jest moim znajomym?.....	113
Mój stosunek do grzechu	115
Dawca czy dar?	116
Na czym polega doskonałość?	117
Jak anioł stał się demonem?.....	118
Stawaj się tym, kim jesteś	120